

**Protokół nr 10/2021**  
**z posiedzenia Komisji Skarg, Wniosków i Petycji**  
**w dniu 17 listopada 2021 roku**

Posiedzenie otworzył i prowadził Przewodniczący Komisji Marek Romanowski.

W posiedzeniu uczestniczyli wszyscy członkowie komisji oraz zaproszeni goście. Lista obecności stanowi załącznik numer 1.

Porządek posiedzenia stanowi załącznik numer 2.

**Ad. 1**

Przewodniczący stwierdził, że wcześniejsze posiedzenie pozwoliło na wyjaśnienie wielu wątpliwości, ale temat jest jednak bardzo szeroki, wielowątkowy i wymaga dalszego rozpoznania. Przewodniczący zaproponował, że chciałby usystematyzować to, co już ustaliła Komisja:

- 3 grudnia 2020 roku wpłynął wniosek spółki do Wójta Gminy o utwardzenie terenu na działce w Nielbarku;

- w grudniu 2020 roku wpłynął wniosek spółki do Starostwa o pozwolenie na przetwarzanie odpadów;

- w końcu stycznia 2021 roku pracownik Urzędu Gminy Kurzętnik poinformował Wójta o przywożeniu ciężarówkami odpadów i zasypywania ich na zwirowni;

- 9 - 12 marca 2021 roku - petycja mieszkańców do Wójta Gminy o podjęcie działań w celu zablokowania powstania wysypiska śmieci.

Przewodniczący dodał, że w marcu tego roku składający petycję wystali również pismo z prośbą o interwencję do Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska.

Przewodniczący zapytał zaproszonych czy zgłaszali również sprawę policji?

Pan /wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych; na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej; jawność wyłączyła Anna Andrzejczak - kierownik Biura Rady Powiatu/ powiedział, że osobiście zgłosili sprawę na policji, w Prokuraturze Rejonowej w Nowym Mieście Lubawskim, a później poinformowali Centralne Biuro Śledcze Pani /zanonimizowano/ dodała, że byli z mężem również w Starostwie. I była złożona petycja. Poinformowano także Główny Inspektorat Ochrony Środowiska.

- 24 marca 2021 roku na sesji Rady Gminy Kurzętnik Klub Radnych PSL złożył interpelację w celu zobowiązania Wójta Gminy Kurzętnik do podjęcia działań w związku z działalnością firmy odpowiedzialnej za zwożenie i składowanie odpadów w miejscowości Nielbark.

Przewodniczący zaznaczył, że w petycji złożonej do Wójta Gminy Kurzętnik nie ma informacji o nielegalnym składowaniu odpadów. Komisja chce pomóc mieszkańcom, ale żeby postawić jakiś zarzut o niedopełnienie czynności, zaniechanie działań, to trzeba dysponować twardymi dowodami. O nielegalnym składowaniu odpadów wiadomo tylko na podstawie informacji, że pracownik Urzędu Gminy to zgłosił Wójtowi. Przewodniczący stwierdził, że Komisja postara się o potwierdzenie czy faktycznie tak było, nawet zwracając się do policji.

Pani /zanonimizowano/ zapytała czy chodzi o petycję z marca czy z września 2021 r.?

Przewodniczący odpowiedział, że z marca.

Pan /zanonimizowano/ zwrócił uwagę, że petycja jest zatytułowana: „w sprawie nielegalnego składowania odpadów w Nielbarku”. Kopia petycji – załącznik numer 3. Przewodniczący zauważył, że diabeł tkwi w szczegółach, Komisja nie chce stawać po jakiegokolwiek stronie, ale jeżeli chciałaby postawić zarzut Wójtowi Gminy Kurzętnik, że wiedział, że tam są składowane nielegalnie odpady, to na pewno nie na podstawie tego dokumentu.

Pani /zanonimizowano/ stwierdziła, że chodziło o domniemanie, że tak się dzieje.

Przewodniczący powiedział, że to oczywiście nie usprawiedliwia Wójta, bo Komisja ma również informację, która już została potwierdzona, że pracownik Urzędu Gminy Kurzętnik to zgłosił, a to jest chyba osoba wiarygodna i zaufana. Ale petycja dotyczy głównie tego, żeby zablokować utworzenie nielegalnego wysypiska śmieci. I nie ma żadnego zdania o nielegalnym składowaniu odpadów. Przewodniczący dodał, że na pewno Komisja poprosi Wójta o wyjaśnienie sprawy.

Pani /zanonimizowano/ zwróciła uwagę, że w marcu to nie było jeszcze potwierdzone. Jest też zapis w protokole ze spotkania w Urzędzie Gminy. Następnie odczytała fragment z protokołu: „Panowie /zanonimizowano/ stwierdzili, że na teren planowanego składowiska przyjeżdża dużo różnych samochodów i można tylko podejrzewać wysypywanie odpadów. Pan Wójt Dereszewski stwierdził, że o tym słyszał i dodał, że zlecił monitorowanie dronem terenu żwirowni panu mieszkającemu w pobliżu”. Pani /zanonimizowano/ zauważyła też, że najpierw otrzymali inny protokół, wnieśli do niego zastrzeżenia, bo uważali, że było inaczej, niż było napisane. Zastrzeżenia zostały zaakceptowane. Kopia protokołu – załącznik numer 4. Przewodniczący stwierdził, że Komisja nie ma mocy sprawczej, że coś komuś nakaże. Może interweniować do różnych urzędów, wskazywać ich błędy czy zaniechania, ale chcąc to zrobić, musi mieć twarde dowody. Petycja dotyczy tylko tego, żeby do czegoś nie dopuścić i w odpowiedzi Wójt odniósł się tylko do tego, co było w niej zawarte. Gdyby było konkretne zdanie, że to i to stwierdzono, to by była inna sytuacja. A tak, Wójt nie będzie się tłumaczył z tego, że ktoś w nocy wywoził odpady, skoro w petycji tego nie ma. Wójt odpowiedział na interpelację radnych. Przewodniczący zaproponował, żeby przeanalizować i ocenić co się działo po marcu 2021. Była kontrola Wojewódzkiej Inspekcji Ochrony Środowiska, były odkrywki, badania. Wyniki są naprawdę złe. Przewodniczący poprosił o wyjaśnienie na jakim etapie jest działanie WIOŚ. Stwierdził, że według jego wiedzy WIOŚ przygotowuje się do nałożenia kary za nielegalne składowanie odpadów. Nałożą karę, ale decyzja będzie trudna do wyegzekwowania. Pytanie - czy na tym rola WIOŚ się skończy. W opinii WIOŚ jest ciekawy zapis, że oni nie są kompetentni do oszacowania i stwierdzenia wpływu na środowisko. Rodzi się więc pytanie - kto to może oszacować. Tam jest między innymi stwierdzenie, że tam są fluorki, ołów i nikiel, ale pytanie - jaki to ma wpływ na środowisko, na wody gruntowe. Pan /zanonimizowano/ stwierdził, że oni właśnie chcą, żeby była zbadana woda. I już poczynili w tym kierunku kroki, żeby zbadać wodę ze studni.

Pani /zanonimizowano/ powiedziała, że chodziło o to, żeby badania wykonały Wody Polskie.

Przewodniczący powiedział, że wyraził obawę, że w wynikach będzie napisane co jest w wodzie, ale nie uzyskają konkretnej informacji czy jest szkodliwa dla zdrowia i w jakim stopniu. Dlatego stawia ogóle pytanie - kto może ocenić jaki wpływ mają te odpady na życie i zdrowie mieszkańców. Komisja musi się tego dowiedzieć.

Pani /zanonimizowano/ powiedziała, że wystąpili do WIOŚ o interpretację wyników z laboratorium. I mają informację, że są przekroczenia fluorków, rtęci. WIOŚ stwierdził, że zakopane odpady wykazują pewne właściwości odpadów niebezpiecznych.

Pan /zanonimizowano/ dodał, że prawdopodobnie jeszcze w tym tygodniu będzie miał odpowiedź z Departamentu ds. Przystępności Środowiskowej. Bo nie ma jednoznacznej odpowiedzi czy odpady są niebezpieczne czy nie.

Przewodniczący stwierdził, że Komisja podobnie jak mieszkańcy też chciałaby mieć opinię zerojedynkową.

Pan /zanonimizowano/ zapytał jak mają się czuć ludzie, którzy pobierają tam wodę do picia, a ona się okaże niezdatna do picia.

Radny Łydziański zapytał dlaczego nie zbadają w Sanepidzie?

Pan /zanonimizowano/ odpowiedział, że takich szczegółowych badań nie zrobią.

Przewodniczący powiedział, że jego zdaniem mieszkańcy mają prawo żądać od gminy, żeby zbadano wodę pod kątem przydatności i wpływu na zdrowie.

Pan /zanonimizowano/ odpowiedział, że oni sami chcą zbadać wodę, na własny koszt. Gmina może zbadać swoją drogą. Bo za dużo jest psychologii w tej sprawie. Już 2 lipca WIOŚ poinformował Wójta, że powinien wydać decyzję nakazującą usunięcie śmieci. Mamy listopad, a dopiero wczoraj się dowiedzieli, że 5 listopada została wydana decyzja. Ale nikt jej nie widział. Poza tym, przez kamerami Wójt powiedział, że decyzję wystawi na firmę pana /zanonimizowano/. I wiadomo, że to będzie nieskuteczne.

Przewodniczący powiedział, że skoro tym wszystkim zawiaduje firmą /zanonimizowano/, której pan /zanonimizowano/ wydzierżawił działki, to ich zdaniem decyzja powinna być wystawiona na firmę /zanonimizowano/, a nie jest?

Pan /zanonimizowano/ powiedział, że oni nie wiedzą na kogo jest wystawiona decyzja, bo jej jeszcze nie widzieli.

Przewodniczący stwierdził, że prawdopodobnie ta czy inna firma będzie się uchylać i tak wszystko spadnie na gminę.

Pan /zanonimizowano/ zapytał co od 2 lipca zrobił pan Wójt, żeby poszukać właściciela tych śmieci?

Przewodniczący stwierdził, że jego zdaniem doszło do zaniechania ze strony Wójta.

Pani /zanonimizowano/ wróciła do sprawy pisma skierowanego do Wód Polskich. Chodzi tam o to, że u podnóża skarpy nie zaobserwowano obecności wód gruntowych.

Przewodniczący stwierdził, że jest laikiem, ale wody gruntowe czy podskórne, są wszędzie. Na różnej głębokości, ale są.

Pan /zanonimizowano/ powiedział, że 300 metrów od tego miejsca płynie Drwęża, a przy moście jest ujęcie wody.

Pan /zanonimizowano/ powiedział, że wszyscy wiedzą ile kosztowało organizowanie wysypiska śmieci w Lipowcu. Drenaże i tak dalej. A chodzi o zwykłe śmieci komunalne. Nawet gdyby inspekcja się uparła, że w Nielbarku są zakopane zwykłe śmieci komunalne, to przecież one tam nie mogą zostać. One powinny być na wysypisku, a od marca są w ziemi, niezabezpieczone. Jakby nic tam się nie wydarzyło. Ile śmieci trzeba odkryć, żeby ktoś powiedział: Stop, nic więcej nie można tam robić.

Przewodniczący powiedział, że istotne jest też to, że próbki pobrano we wskazanych konkretnie miejscach. Nie jest powiedziane, że w innym miejscu też nie ma śmieci. Zapytał ile było próbek?

Pani /zanonimizowano/ odpowiedziała, że były pobrane 4 próbki losowo z różnych miejsc. 4 próbki ze 160 ton (kopia pisma WIOŚ – załącznik numer 5).

Przewodniczący powiedział, że zgromadzenie tam odpadów może być wykroczeniem lub przestępstwem. Zależy od tego czy nastąpiły znaczne straty dla środowiska. I pytanie – kto ma to ocenić. Jak to zmierzyć?

Pan /zanonimizowano/ powiedział, że fakty są takie, że ten przedsiębiorca eksploatuje ten teren niezgodnie z jego przeznaczeniem – wybiera żwir, zakopuje śmieci. Żwir jest nadal wybierany i wywożony.

Radny Piątkowski powiedział, że właściciel gruntu zgłosił na policję, że na tym terenie zakopano śmieci. On już jest „czysty”, bo ktoś mu to podrzucił. Decyzja wystawiona jemu, że ma uprzątnąć śmieci, jest bezpodstawna.

Pani /zanonimizowano/ stwierdziła, że Wójt Gminy ma chyba jakieś narzędzia, żeby działać w tej sprawie, a nie tylko odpisywać na pisma mieszkańców.

Przewodniczący stwierdził, że póki co twardego potwierdzenia w dokumentach, że Wójt od początku wiedział o sprawie i nic nie zrobił, nie ma.

Pan /zanonimizowano/ powiedział, że to już drugie nielegalne wysypisko w gminie Kurzętnik, bo na górnym Kurzętniku też nadal leżą śmieci. Tam też nic nie udało się z tym zrobić.

Pani /zanonimizowano/ powiedziała, że gdyby mieszkańcy tego nie zablokowali, to wszystkie pozwolenia by poszły i nie dałoby się już tego zatrzymać. Mieszkańcy zaczęli drążyć temat i ustalili, że do już jest drugi taki wybryk pana /zanonimizowano/ z nielegalnym składowaniem śmieci.

Przewodniczący zapytał kim jest pan /zanonimizowano/?

Pan /zanonimizowano/ wyjaśnił, że pan /zanonimizowano/ zarządza firmą /zanonimizowano/. Następnie zapytał kiedy ostatni raz Starostwo badało ten teren pod kątem rekultywacji?

Radny Łydziański odparł, że rekultywacja nie jest zakończona.

Pan /zanonimizowano/ powiedział, że byli u pana Puwalskiego, który mówił, że tam co roku jest robiona kontrola. Czy w trakcie kontroli nie zauważył, że żwir jest wybierany poniżej poziomu?

Radny Łydziański powiedział, że trudność stanowi ustalenie tego, gdzie jest ten poziom.

Przewodniczący powiedział, że rekultywacja musi być zakończona w okresie 5 lat od zakończenia eksploatacji. Ale na zdjęciach widać ewidentnie, że są zagłębienia poniżej drogi technicznej. Następnie poprosił o udostępnienie kopii zezwolenia Marszałka na wydobywanie. Decyzja Marszałka Województwa stanowi załącznik numer 6.

Pani /zanonimizowano/ odczytała fragment protokołu z kontroli Starostwa Powiatowego dotyczącego rekultywacji gruntów. Wynika z niego, że do tej pory grunt powinien być zrekultywowany w stopniu umożliwiającym wydanie decyzji uznającej rekultywację za zakończoną. Kontrola odbyła się w sierpniu tego roku.

Protokoły kontroli – załączniki numer 7 i 8.

Pani /zanonimizowano/ stwierdziła, że z tego wynika, że rekultywacja powinna być zakończona.

Przewodniczący powiedział, że z tego, co wyjaśniał pan Puwalski wynikało, że obowiązek rekultywacji jest dopiero po zakończeniu działalności.

Radny Piątkowski dodał, że cały czas jest tam wydobywany odpad.

Pani /zanonimizowano/ powiedziała, że pan Puwalski tłumaczył im, że różnica polega na tym czy jest to działalność przemysłowa czyli kopalniana czyli działalność polegająca na wydobywaniu odsiewy. W protokole stwierdzono, że działalność przemysłowa została zakończona. Ale termin „działalność” jest niejednoznaczny.

Przewodniczący powiedział, że poprosi o protokoły z poprzednich lat. Ale z protokołu z tego roku wynikają jakby dwie prawdy.

Pani /zanonimizowano/ powiedziała, że była kontrola NIK, która stwierdziła, że Starostwa nie kontrolują żwirowni.

Radny Łydziański przytoczył fragment protokołu. W protokole zapisano, że zobowiązano firmę /zanonimizowano/ w Nielbarku do zakończenia rekultywacji w terminie do 5 lat od zakończenia przez /zanonimizowano/ działalności przemysłowej.

Pan /zanonimizowano/ stwierdził, że nikt nie nakaże firmie zakończyć działalność.

Radny Piątkowski powiedział, że działalność ma być zakończona do 2028 roku zgodnie z decyzją Marszałka. Czyli wynika z tego, że rekultywacja powinna zakończyć się w 2033 roku.

Pani /zanonimizowano/ zapytała dlaczego w innym fragmencie protokołu stwierdza się, że rekultywacja powinna być już dawno zakończona? Napisano, że działalność przemysłowa tym terenie zakończyła się więcej niż 5 lat temu. Czyli powinno być zrekultywowane.

Radny Łydziański powiedział, że trzeba poprosić pana Puwalskiego o wyjaśnienie tej kwestii.

Przewodniczący zapytał czy protokoły dotyczą dwóch firm: /zanonimizowano/?

Pani /zanonimizowano/ odpowiedziała, że tak.

Pan /zanonimizowano/ dodał, że pan Puwalski odpisał im w piśmie, że zobowiązano przedsiębiorcę do niezwłocznego dokonania rekultywacji.

Przewodniczący powiedział, że z dotychczasowych informacji wywnioskował, że będzie kłopot z ustaleniem czy wydobyto piasek poniżej drogi technicznej, bo jej fizycznie nie ma.

Pan /zanonimizowano/ odparł, że droga istnieje.

Następnie poruszono temat sprawy pani /zanonimizowano/, która straciła dojazd do swojej posesji.

Przewodniczący powiedział, że o to też Komisja zapyta pana Wójta.

Radny Łydziański dodał, że sprawa toczy się w sądzie.

Przewodniczący zaproponował, aby wrócić do sprawy odpadów. Zapytał czy państwo coś wiedzą poza tym, że WIOŚ prowadzi postępowanie i przymierza się do nałożenia kary na firmę.

Pani /zanonimizowano/ odpowiedziała, że nic więcej nie wiedzą.

Przewodniczący zapytał czy wiedzą jakie działania prowadzi policja?

Pan /zanonimizowano/ odpowiedział, że teraz sprawę prowadzi już prokurator.

Przewodniczący zapytał kiedy sprawę zgłoszono do prokuratury?

Pani /zanonimizowano/ odpowiedziała, że marcu.

Przewodniczący zapytał czy mają jakieś pisma w tej sprawie?

Pan /zanonimizowano/ odparł, że byli przesłuchiwani.

Radny Łydziański powiedział, że trzeba do policji wystąpić z zapytaniem.

Pan /zanonimizowano/ powiedział, że prokuratura poinformowała ich, że nie udziela żadnych informacji z uwagi na toczące się śledztwo.

Przewodniczący powiedział, że powinno być zawiadomienie o wszczęciu śledztwa.

Pan /zanonimizowano/ poinformował, że prokurator był też obecny przy kontroli WIOŚ kiedy odkopano śmieci.

Pan /zanonimizowano/ dodał, że w reportażu telewizyjnym wypowiadał się rzecznik prokuratury.

Radny Piątkowski powiedział, że pani /zanonimizowano/ wspomniała coś o tym, że Wójt zlecił, żeby dron latał nad tym terenem.

Pan /zanonimizowano/ odpowiedział, że tak powiedział Wójt i jest to zapisane w protokole.

Radny Łydziański zapytał co wynikało z monitorowania dronem?

Pani /zanonimizowano/ wyjaśniła, że zapytali o to na spotkaniu wiejskim, a pan Wójt odpowiedział, że kontrola dronem nic nie wykazała.

Pan /zanonimizowano/ powiedział, że na drugi dzień po tym jak pracownik poinformował Wójta, że są zakopane śmieci, na tym terenie powinien być urzędnik, a nie zlecenie sąsiadowi latania dronem.

Przewodniczący powiedział, że Wójt powinien niezwłocznie poinformować policję o możliwości popełnienia przestępstwa.

Panie /zanonimizowano/ odczytała zapis z protokołu odnośnie kontroli dronem.

Przewodniczący podziękował za wyjaśnienia. Zapewnił, że Komisja będzie jeszcze drążyć temat, bo naprawdę chce pomóc mieszkańcom.

Radny Łydziański powiedział, że teraz jest wiele spraw dotyczących nielegalnego składowania śmieci. Stało się to nagminnie.

Przewodniczący zapytał czy faktycznie gołym okiem widać, że wybrano żwir poniżej drogi technicznej?

Pan /zanonimizowano/ pokazał zdjęcie tego terenu.

Radny Łydziański zapytał do kogo mieszkańcy chcą się zwrócić o zbadanie wody?

Pan /zanonimizowano/ odpowiedział, że do laboratorium w Tyrowie, które bada wody.

Przewodniczący powiedział, że wodę powinna zbadać gmina.

Pan /zanonimizowano/ stwierdził, że to może trwać za długo, a oni chcą to zbadać szybko. Dodał, że ktoś im zarzucił, że oni walczą, żeby dostać odszkodowania. Oni nic z tego nie mają i nic nie chcą.

Radny Łydziański zapytał czy jeżeli zbadają wodę i stwierdzone zostaną przekroczenia, mogą wystąpić o odszkodowanie?

Pan /zanonimizowano/ odpowiedział, że tak. Dodał, że chcą tylko, żeby skończyła się działalność tego pana na tym terenie, bo już nie ufają i nie mają gwarancji, że skoro raz zrobił, to nadal nie będzie robić.

Przewodniczący podziękował gościom za udział w spotkaniu i poprosił o zaproszenie na spotkanie pana Puwalskiego.

/państwo /zanonimizowano/ wyszli za sali obrad/

/na salę obrad wszedł pan Puwalski/

Radny Piątkowski opuścił posiedzenie.

Przewodniczący powiedział, że Marszałek w swojej decyzji pozwolił na wydobycie piasków odsiewkowych do poziomu drogi technicznej. Ze zdjęć wynika, że wybrano piasek poniżej poziomu drogi. Z przekazanych wcześniej informacji wynika, że Wydział Starostwa corocznie kontroluje proces rekultywacji.

Pan Puwalski odparł, że poniekąd tak. Każdy podmiot zobowiązany do rekultywacji corocznie składa staroście sprawozdanie o postępie prac rekultywacyjnych. Wydział to kontroluje na zasadzie dokumentacji czyli sprawdza sprawozdanie, kiedy ma być zreaktywowane, w jakim zakresie i tak dalej. W sytuacji kiedy podmiot w sprawozdaniu oświadcza, że w danym okresie nie prowadził żadnych prac rekultywacyjnych, a termin zakończenia prac jest odległy, to w praktyce nie następuje kontrola na gruncie.

Przewodniczący powiedział, że Komisja ma dwa protokoły z sierpnia tego roku. Zapytał czy oznacza to, że był na tym wyrobisku?

Pan Puwalski odparł, że nie. Nie obchodzili całego wyrobiska.

Przewodniczący zapytał czy był tam na miejscu?

Pan Puwalski odpowiedział, że tak.

Przewodniczący zapytał czy mając wiedzę, że zezwolenie pozwala na wybranie do poziomu drogi technicznej i widząc gołym okiem, że jest wybrane więcej, zrobił coś w tym temacie?

Pan Puwalski odpowiedział, że Wydział wystąpił do Okręgowego Urzędu Górniczego w Warszawie. OUG twierdzi inaczej. Wydział Starostwa nie jest podmiotem uprawnionym do kontroli decyzji Marszałka ani kontroli działalności górniczej. To nie są sprawy związane z rekultywacją.

Przewodniczący zapytał czy pan Puwalski może potwierdzić według swoich przypuszczeń, że nastąpiło wydobycie poniżej drogi technicznej?

Pan Puwalski odparł, że tak. Ma takie podejrzenia na podstawie zdjęć satelitarnych.

Przewodniczący zapytał czy po tym fakcie wysłał pismo do OUG?

Pan Puwalski odparł, że trudno mu to potwierdzić na pewno, ponieważ nie ma przy sobie dokumentów. Na pewno pisemnie wystąpili do OUG o dokumenty.

Przewodniczący zapytał jaka była odpowiedź?

Pan Puwalski odpowiedział, że odpowiedź jeszcze nie nadeszła. Ale wcześniej OUG nie stwierdził wydobycia poniżej drogi technicznej.

Przewodniczący zapytał czy Wydział ma to na piśmie?

Pan Puwalski odpowiedział, że nie, dlatego wystąpił o udostępnienie dokumentów.

Przewodniczący zapytał czy Wydział posiada protokoły z kontroli sprzed 2021 roku?

Pan Puwalski odparł, że nie przypomina sobie.

Przewodniczący zacytował zapis z protokołu mówiący o tym, że z uwagi na to, że działalność przemysłowa tym terenie zakończyła się więcej niż 5 lat temu, w chwili obecnej grunt ten powinien być już zrehabilitowany. Z wcześniejszej wypowiedzi pana Puwalskiego wynikało, że rekultywacja ma być wykonana w ciągu 5 lat od zakończenia działalności. Czyli, że przedsiębiorca ma do 2033 roku czas na rekultywację. A tu z protokołu wynika, że działalność została zakończona.

Pan Puwalski powiedział, że chodzi o to, że nie ma nigdzie określonej definicji działalności przemysłowej. Z tego co twierdzi OUG i ustawa, dokumentem, który określa czy jest to działalność przemysłowa, jest koncesja na wydobycie. W tym przypadku koncesja zakończyła się w latach 80-tych i Wydział liczy ten termin jako termin zakończenia działalności przemysłowej. Jednakże ze względów praktycznych i logicznych trzeba też uwzględnić decyzję Marszałka, chociaż nie ma do tego podstaw prawnych. Można zapytać dlaczego Wydział nie wyznacza kolejnego terminu. Nie można wyznaczać kolejnego terminu na działania, które de facto powinny być już zakończone. Byłoby to złamanie prawa. Chcąc, żeby firma przystąpiła do rekultywacji, tak należało zrobić. Przedsiębiorca chyba jednak się tą kontrolą trochę przejął, bo poprosił o dokumenty z geodezji i jest w trakcie przygotowywania dokumentacji rekultywacyjnej. Tu też są sprzeczne przepisy, które nie regulują jednoznacznie, które nakazywałyby jej wykonanie. Istotne jest to, że rekultywacja w kierunku leśnym powinna być rozpoczęta kilka lat wcześniej niż jej planowane zakończenie.

Przewodniczący zapytał czy Wydział ma jakiegokolwiek możliwości, aby wyegzekwować przystąpienie do rekultywacji? Może skontrolować, czegoś żądać? Czy coś konkretnie już w tej sprawie poczyniono?

Pan Puwalski odparł, że do firmy poszły dwa pisma: jedno przypominające o ustaleniach kontroli (załącznik numer 9) i drugie o przekazanie informacji jakie konkretne czynności podjął podmiot w tym zakresie (załącznik numer 10). Nie ma odpowiedzi na te pisma. Jest tylko informacja z Wydziału Geodezji, że firma wystąpiła o udostępnienie dokumentacji. W terenie nic się nie zadziało.

Przewodniczący powiedział, że koncesja dla BKSM wygasła. Ale to nie jest tożsame z decyzją Marszałka.

Pan Puwalski odparł, że nie. Decyzja Marszałka to nie jest koncesja. Prawo mówi o działalności koncesyjnej.

Przewodniczący zapytał po co zobowiązywać do tego przedsiębiorcę, skoro nie ma umocowań prawnych?



Pan Puwalski powiedział, że termin działalności przemysłowej, koncesyjnej minął. I rekultywacja powinna zostać zakończona. Dlatego można było jedynie napisać w protokole, że należy niezwłocznie przystąpić do tego obowiązku. Dodał, że liczy iż firma jesienią wykona dokumentację i wiosną rozpocznie nasadzenia, rozpocznie konkretne prace na gruncie. Duża część terenu nie wymaga prac niwelacyjnych.

Przewodniczący powiedział, że jak dobrze rozumie, koncesja dotyczyła całego obszaru, a decyzja Marszałka tylko części. Czy oznacza to, że na części można domagać się rekultywacji, a na części jeszcze nie?

Pan Puwalski odparł, że zdecydowana większość terenu została już zrekultywowana i została wydana decyzja uznająca rekultywację za zakończoną. Dotyczy to terenu wyrobiska. Z 80 hektarów, niezrekultywowanych jest około 20 hektarów. Pewną rację trzeba przyznać przedsiębiorcy, ponieważ ma decyzję na wydobycie z 4 działek, ale do działalności potrzebne mu są drogi dojazdowe i tak dalej. Czyli trochę większa powierzchnia. Niemniej jednak, około połowa tego terenu mogłaby być już zrekultywowana.

Przewodniczący zapytał czy nie było zasadne poinformować po kontroli Marszałka, że teren do drogi technologicznej został już mocno przekroczony? Zaintervenować w jakiś sposób.

Pan Puwalski odparł, że on by się bał takie stwierdzenia formułować. Należy pamiętać, że od kwietnia trwa kontrola WIOŚ. WIOŚ i OUG kontrolowali warunki decyzji Marszałka. I te organy nie stwierdziły uchybień. Dodał, że on nie jest organem kontrolnym. Ale wystąpił do OUG o przekazanie dokumentów.

Przewodniczący stwierdził, że to nastąpiło dopiero 9 listopada. Czy wcześniej Wydział podjął jakieś działania?

Pan Puwalski odpowiedział, że sprawy związane z rekultywacją nie wiążą się bezpośrednio ze sprawą pozyskiwania piasków odsiewkowych. A on nie jest uprawniony do kontrolowania tego.

Przewodniczący stwierdził, że sam pan Puwalski wcześniej przyznał, że zaobserwował, że jest tam wybrane poniżej poziomu drogi. Oczywistym wydaje się, że w tej sytuacji powinien interweniować u Marszałka.

Pan Puwalski odparł, że nie on nie miał do tego podstaw, skoro dwa kompetentne do tego organy stwierdzały, że żadnych naruszeń nie ma.

Przewodniczący zapytał kiedy te organy to stwierdziły?

Pan Puwalski odparł, że jedna kontrola OUG była prowadzona w 2015 roku. Kolejna była w 2020 lub 2021 roku.

Przewodniczący zapytał czy mamy to na piśmie?

Pan Puwalski odparł, że były skierowane pisma do UG Kurzętnik. Protokołu WIOŚ nie ma, bo kontrola jeszcze się nie zakończyła. Z kolei do OUG wystąpił i czeka na odpowiedź.

Przewodniczący stwierdził, że na papierze nic nie ma.

Pan Puwalski powiedział, że jego zdaniem chodzi o to, że będzie to trudne do udowodnienia. Stwierdzenie „do poziomu drogi technicznej” nie powinno znaleźć się w decyzji administracyjnej. Powinny być podane konkretne rzędne i według nich można by to sprawdzić. Dodał, że zasygnalizuje ten temat Marszałkowi. Jeżeli WIOŚ czy OUG ustalą się, że

faktycznie te 800 tysięcy ton zostało już wydobyte, to Wydział wystąpi o wygaszenie decyzji Marszałka, aby potem można było spokojnie egzekwować obowiązek rekultywacyjny. Temat rządnych jest badany przez WIOŚ i OUG. To, że coś widać na zdjęciach to jedno, a kwestia udowodnienia tego, to drugie. Znacznie poważniejsze od tego, że coś zrobiono niezgodnie z decyzją Marszałka jest to, że skoro udowodni się firmie, że zeszła poniżej, to będzie oznaczało, że prowadziła wydobywanie bez wymaganej koncesji. Ciężar gatunkowy tego jest dużo większy. W 2015 roku była kontrola, ale potem wszystko jakoś rozeszło się po kościach. Dlatego Wydział wystąpił o protokół z OUG. Jeżeli chodzi

o informowanie Marszałka, to skoro WIOŚ prowadził kontrolę, to WIOŚ zapewne poinformował Marszałka, że w wyniku działań kontrolnych stwierdzono naruszenie warunków decyzji. WIOŚ przysłał do Starostwa pismo, w którym poruszył też temat rekultywacji. Pan Puwalski powiedział, że Marszałek też nie jest kontrolnym.

Przewodniczący zapytał czy kontrola WIOŚ nadal trwa?

Pan Puwalski odpowiedział, że tak. To musi być skrupulatnie przygotowane, ponieważ te sprawy trafiają do sądów administracyjnych i WIOŚ sporą część takich spraw przegrywa. A OUG przegrywa zdecydowaną większość.

Przewodniczący zapytał czy wydobywanie poniżej drogi technicznej może stwierdzić WIOŚ i OUG?

Pan Puwalski odparł, że tak, przy czym OUG interesuje głównie to czy doszło do nielegalnej eksploatacji kopalni (bez koncesji).

Przewodniczący zapytał kto to ma autorytatywnie stwierdzić?

Pan Puwalski odparł, że WIOŚ i OUG.

Przewodniczący stwierdził, że OUG nie ma takiego sygnału.

Pan Puwalski odparł, że nie, bo OUG otrzymał sygnał z WIOŚ. Pan Puwalski odczytał fragment pisma z WIOŚ: „W związku z podejrzeniem nielegalnego pozyskiwania kruszywa naturalnego na terenie kilku działek, sprawa została skierowana do OUG w Warszawie.” (załącznik numer 11).

Przewodniczący zapytał czy takim głównym urzędem jest WIOŚ?

Pan Puwalski odparł, że tak. Skoro napisali, że skierowali pismo do OUG, to na tej podstawie można przypuszczać, że OUG też prowadzi kontrolę. Dlatego Wydział wystąpił do OUG o protokoły z kontroli 2015 i tej ostatniej. Informowanie Marszałka nie miałoby sensu, bo nie jest on organem kontrolnym.

Przewodniczący stwierdził, że może mając dodatkową informację ze Starostwa, monitowałby we WIOŚ, żeby sprawę zakończyć jak najszybciej?

Radny Łydziański dodał, że Marszałek może w ogóle nie wiedzieć o problemie.

Pan Puwalski odparł, że wie na pewno, bo Wydział też jest w stałym kontakcie telefonicznym z Urzędem Marszałkowskim.

Przewodniczący zapytał konkretnie z kim?

Pan Puwalski odpowiedział, że z pracownikiem prowadzącym sprawę.

Przewodniczący stwierdził, że to nie znaczy, że pan Marszałek osobiście o tym wie. Dodał, że należałoby jeszcze teraz poprosić go o interwencję.

Pan Puwalski odpowiedział, że od interwencji jest WIOŚ. Wydział może się ewentualnie do tego włączyć.

Przewodniczący zapytał pod kogo podlega WIOŚ? Czy Marszałek, Wojewoda mogą im coś nakazać?

Pan Puwalski odpowiedział, że WIOŚ podlega pod GIOŚ. Nie mogą nic nakazywać, bo to są inspekcje. Może jedynie wskazać problem.

Przewodniczący powiedział, że jego zdaniem należy zaalarmować Marszałka i poprosić o interwencję.

Pan Puwalski odparł, że przedyskutuje to z radcą prawnym.

Radny Łydziański zapytał czy jeżeli WIOŚ sformułuje ostatecznie protokół, to czy Marszałek dostanie go do wiadomości?

Pan Puwalski odparł, że nie. Dla dobra sprawy, interesu publicznego, Wydział mógłby sformułować pismo, że podejrzewa jakieś naruszenia. Ale czeka na dokumenty z WIOŚ i OUG.

Przewodniczący zapytał kto może zakwestionować ustalenia WIOŚ? Czy Starostwo może to zrobić?

Pan Puwalski odparł, że przedsiębiorca. Starostwo nie. Dodał, że Wydział nie otrzymuje wszystkich informacji o działaniach WIOŚ. WIOŚ prawdopodobnie nałoży kary administracyjne. Chyba, że zostaną skierowane jakieś dodatkowe wnioski do organów ścigania. Ale policja prowadzi już swoje postępowanie. Dodał, że mając wiedzę o prowadzonych działaniach przez WIOŚ, policję, miał ograniczone pole do działania jako Wydział.

Przewodniczący zapytał jak długo może jeszcze trwać postępowanie WIOŚ jeżeli chodzi o przekroczenie wydobycia?

Pan Puwalski odparł, że jego zdaniem WIOŚ będzie czekał na ustalenia OUG. Jeżeli chodzi o kwestię usunięcia odpadów, wyegzekwowanie tego będzie bardzo trudne. Wydział skupia się na kwestii rekultywacji.

Radny Łydziański powiedział, że WIOŚ nie odpowiada na pytanie w jakim stopniu zakopane odpady stanowią zagrożenie dla mieszkańców, dla wód i tak dalej. Jaki organ jest obowiązany to ustalić?

Pan Puwalski odpowiedział, że prokuratura. Regulują to przepisy kodeksu karnego. Pan Puwalski omówił te przepisy. Dodał, że jako biegły doradca, żeby nie prowadzić badań na własną rękę. Od tego są odpowiednie organy. Próbkę samodzielnie pobraną prokurator od razu odrzuci, bo musi to zrobić urzędowy próbobiorca.

Przewodniczący zapytał czy pan Puwalski ma wiedzę jakie działania prowadzi policja?

Pan Puwalski odparł, że nie ma na ten temat wiedzy. Policja prowadząc postępowanie powinna zwracać się do WIOŚ czy do Starostwa i zbierać informacje. Bardzo ciekawe jest to, co robi OUG. Mając podejrzenie, że może tam być prowadzona nielegalna eksploatacja kopalni, powinien szybko podjąć interwencję. Dodał, że jego rolą nie jest publiczne krytykowanie tego, co robią inne organy. Musi przyjąć, że każdy urząd wie co robi, działa na podstawie swoich kompetencji. Marszałek może cofnąć decyzję, ale musi mieć do tego

podstawy, jeżeli z protokołu WIOŚ będzie wynikało, że były jakieś naruszenia. W OUG jest kilku inspektorów, a kontrolują pół Polski. Dla nas jest istotna nasza sprawa, ale oni mają pod kontrolą kopalnie węgla brunatnego, odkrywkowe, gdzie wydobywa się tony kopalin, pracują setki ludzi pod ziemią. A my zwracamy się z problemem żwiru i tego, że ktoś zszedł parę metrów poniżej poziomu. Jednak w każdym przypadku kiedy dochodzi do naruszenia przepisów, powinna być interwencja. OUG ma fachowców (mierniczych górniczych, sprzęt). Przewodniczący powiedział, że warto wystąpić do Marszałka i sprawdzić jaka jest u niego dokumentacja. Zapytał czy o utwardzenie terenu firma wystąpiła do Starostwa?

Pan Puwalski odparł, że tak. Przy czym we wniosku firma wpisuje na każde pytanie lakonicznie jednym zdaniem, bardzo ogólnikowo. Potem trudno coś wyegzekwować, bo we wniosku niewiele napisano. Czasem robi się to chyba świadomie. Celowo wpisuje się tak ogólnikowo, żeby nie można się było do czegoś doczepić. Tu firma od razu zaznaczyła, że planują utwardzić odpadami obojętnymi.

Przewodniczący stwierdził, że drąży temat poziomu drogi technicznej, bo celem Komisji jest to, aby więcej do takich sytuacji nie dochodziło. Wszyscy są świadomi, że trudno będzie wywieźć odpady, ale chodzi o to, aby się to nie powtórzyło. Jego zdaniem drogą do tego jest wygaszenie decyzji Marszałka. Aby nic więcej się tam nie działo.

Pan Puwalski powiedział, że pan Muszyński, który nie jest już chyba w firmie /zanonimizowano/, zwrócił uwagę na to, że wygasić decyzję można tylko na podstawie przepisów ustawy o odpadach, a nie złamania warunków decyzji.

Przewodniczący zapytał czy pan Puwalski konsultował to z radcą?

Pan Puwalski odparł, że sprawdzał orzecznictwo i faktycznie jest taki kruczek. Za naruszenie warunków decyzji można stosować sankcje administracyjne, kary, ale nie może to skutkować uchYLENIEM decyzji. Bo to jest sankcja ostateczna. Pan Puwalski stwierdził, że być może zasadne byłoby podjęcie przez Radę Powiatu uchwały intencyjnej, żeby wprowadzić zmiany w prawie, aby ukrócić proceder zakopywania odpadów.

Przewodniczący powiedział, że mieszkańcom też zależy głównie na tym, aby ten proceder ukrócić.

Pan Puwalski odparł, że można apelować do policji, aby zwracała szczególną uwagę na podejrzane transporty.

Przewodniczący zwrócił uwagę, że w decyzji Marszałka jest wyraźnie napisane, że zezwala się na wydobycie piasków ze zwałowisk.

Pan Puwalski odparł, że tak. I wniosek do Marszałka o wypełnienie terenów niekorzystnie przekształconych jest de facto bezzasadny, bo tych terenów nie powinno tam w ogóle być. Tam powinno być równo. Cały teren zakładu, gdyby nie hałdy piasków, nie musiałby być rekultywowany.

Przewodniczący zapytał czy pan Puwalski ma wiedzę na jakim etapie jest ta sprawa?

Pan Puwalski odparł, że wie, że do UG Kurzętnik zostały złożone 4 wnioski na warunki zabudowy. Firma rozbiła to na poszczególne działki. Wójt Gminy oficjalnie powiedział, że gmina nie wyda zgody. Ale trzeba uzasadnić niewydanie takiej decyzji.

/Radni zapoznali się z treścią wniosków/

Przewodniczący zapytał dlaczego UG przesłał je do Starostwa?

Pan Puwalski odparł, że nie wie dokładnie, bo Wójt Gminy doskonale wie, że to są jego kompetencje. Chodzi chyba o działanie na zwłokę.

Radny Łydziański powiedział, że jeśli wszystkie wymogi zostaną formalnie spełnione, to jest jeszcze coś takiego jak czynnik społeczny.

Pan Puwalski odparł, że mieszkańcy nie mają nawet prawa wiedzieć o takiej decyzji. Nie są stroną w postępowaniu. Jest coś takiego jak decyzja środowiskowa, często wymagana w przypadku działalności dotyczącej odpadów. Ale tu nie ma obowiązku decyzji środowiskowej. Firma wykazuje, że zasypie odpadami obojętnymi. Nie można z góry zakładać, że użyje innego rodzaju odpadów.

Przewodniczący zapytał czy proces zasypywania odpadami obojętnymi podlega kontroli?

Pan Puwalski odparł, że ten rodzaj odpadów nie podlega kontroli.

Przewodniczący stwierdził, że wszystko sprowadza się do tego, że powinien być monitoring działalności związanej z odpadami.

Pan Puwalski powiedział, że cały czas rozmawiamy o poziomie drogi technologicznej, a w tej chwili najważniejsze znaczenie ma decyzja Wójta dotycząca usunięcia odpadów. A jeżeli chodzi o zablokowanie procederu, konieczne jest prowadzenie skutecznych kontroli WIOŚ i policji. I wstrzymanie przez OUG nielegalnej eksploatacji kruszywa, jeśli taka miała tam miejsce, żeby nie powstawały wyrobiska. Ale najważniejsza kwestia na teraz to usunięcie odpadów.

Radny Łydziański powiedział, że mieszkańcy nie chcieliby, żeby usunięcie odpadów odbyło się na koszt gminy.

Pan Puwalski dodał, że gmina na pewno też tego nie chce. Dodał, że mamy teraz trend do liberalizacji przepisów. A potem są różne problemy z tego powodu. Urzędnicy są oskarżani, że przeciągają postępowanie, że jest biurokracja. Jest presja, że jeśli jest wszystko w papierach w porządku, to urzędnik ma wydać pozwolenie.

Przewodniczący powiedział, że Wójt wydał decyzję. Co się stanie jeśli nie zostanie wyegzekwowana?

Pan Puwalski wyjaśnił, że jest postępowanie egzekucyjne w administracji. Egzekucję prowadzi się od środków najłagodniejszych do najostrzejszych. Są obowiązki o charakterze pieniężnym i niepieniężnym. Obowiązki o charakterze pieniężnym są stosunkowo proste, bo wchodzi Urząd Skarbowy. Trudność jest z wyegzekwowaniem obowiązków o charakterze niepieniężnym. Te dzielą się na te, które trzeba wykonać osobiście (tu można stosować grzywny w celu przymuszenia) i te, które można wykonać w wykonaniu zastępczym.

Najpierw stosuje się upomnienie, potem upomnienie z zagrożeniem. Terminy na wykonanie muszą być realne. Potem są grzywny do kwoty 5 tysięcy złotych, przy czym na początek nie może to być kwota maksymalna. Grzywna może być nakładana wielokrotnie. Najpierw stosuje się grzywny, a potem wykonanie zastępcze czyli organizuje przetarg na wyłonienie firmy, która usunie śmieci, zleca jej czynności, a kosztami obciąża podmiot, który był zobowiązany do usunięcia.

Przewodniczący zapytał jak jest realnie?

Pan Puwalski odparł, że realnie nikt na to nie pójdzie, bo potem nie wyegzekwuje zwrotu tych kosztów. Poza tym, przedsiębiorca może egzekwować ich wysokość. Problem stanowi też samo fizyczne przeprowadzenie czynności. Gmina czy powiat musi umożliwić firmie wykonanie czynności. Nie jest to więc proste.

Radny Łydziański zapytał czy jeśli stwierdzono, że są tam składowane odpady potencjalnie niebezpieczne, ustalony zostanie odpowiedzialny za to, nie można sądownie zabezpieczyć potencjalnych kosztów tej operacji na mieniu firmy?

Pan Puwalski odparł, że jest to spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z kapitałem zakładowym w wysokości 5 tysięcy złotych.

Radny Łydziański stwierdził, że firma ma konto bankowe.

Pan Puwalski odparł, że na koncie może mieć 0 złotych.

Przewodniczący zapytał co zrobi Wójt jeśli spółka za chwilę przestanie istnieć?

Pan Puwalski odparł, że wtedy odbędzie się to na koszt gminy. Wrócił do kwestii odpadów niebezpiecznych. To, że w próbie stwierdzono pewną ich ilość nie oznacza, że całe te odpady można zakwalifikować jako niebezpieczne. Zawsze w masie odpadów komunalnych znajdują się jakieś odpady niebezpieczne.

Przewodniczący zapytał od kiedy odpady uznaje się za niebezpieczne?

Pan Puwalski stwierdził, że on będąc na miejscu inspektorów WIOŚ, również nie poważyłby się na przeklasyfikowanie całej tej masy na odpad niebezpieczny. Frakcja podsitowa czyli odpady komunalne stanowią mieszkankę różnego rodzaju odpadów. Jeśli w tonie odpadów znajdzie się 100 gram odpadów niebezpiecznych, to nie znaczy, że cała masa stanowi odpad niebezpieczny.

Przewodniczący zapytał co determinuje, że jakieś śmieci są niebezpieczne lub nie? Czy jest jakaś definicja?

Pan Puwalski odparł, że jest rozporządzenie dotyczących kryteriów dopuszczenia określonych rodzajów odpadów do składowania na składowiskach odpadów obojętnych, niebezpiecznych i tak dalej. Dodał, że nie zna wszystkich przepisów dotyczących tej materii, bo Wydział nie zajmuje się sprawami składowania odpadów.

Przewodniczący podziękował panu Puwalskiemu za udzielenie wyjaśnień. Poinformował, że Komisja w dalszej kolejności wystąpi z prośbą o wyjaśnienia do WIOŚ, Marszałka i policji oraz zaprosi na spotkanie Wójta Gminy Kurzętnik.

Następnie Przewodniczący poddał pod głosowanie protokół nr 8/2021 z posiedzenia Komisji w dniu 28 października 2021 roku. Protokół został przyjęty jednogłośnie.

Przewodniczący podziękował za obecność i zamknął posiedzenie.

**Protokół sporządziła:**

**Anna Andrzejczak**

**Przewodniczący Komisji**

**Marek Romanowski**